



AKG K 501

**A**KG jest wiodącym austriackim producentem sprzętu nagłośnieniowego. Początki firmy sięgają 1947 roku, kiedy to dr Rudolf Goriike i inż. Ernst Pless założyli mały zakład naprawczy Photophon. Pierwotną działalnością obu panów była naprawa sprzętu radiowego zniszczonego podczas działań wojennych. W owych czasach było duże zapotrzebowanie na sprzęt rozrywkowy, więc tak mała firma mogła szybko się rozwijać. W roku 1965 firmę przemianowano na AKG Acoustics i pod taką marką funkcjonuje do dziś. Obecnie wchodzi w skład koncernu Har-

man. Produkty znane są chyba wszystkim audiofilom, jednak najwięcej mogą o nich powiedzieć osoby pracujące w studiach nagraniowych. Wynika to z nastawienia produkcji na rynek urządzeń profesjonalnych. Firma nie zapomina jednak o użytkownikach sprzętu Hi-Fi i od lat ma w swej ofercie kilka modeli przeznaczonych właśnie dla nich. Bardzo popularna jest seria, której przedstawicielami są: *K 301*, *401* oraz nasz dzisiejszy gość *501*. Modele z jedyneką na końcu pojawiły się wprawdzie już kilka lat temu, wizualnie niewiele różnią się od swych poprzedników, i nic nie wskazuje na to, aby miały zostać wymienione. *K 501* zaopatrzone w przetworniki dynamiczne o średnicy 45 mm. Zagościł tu również

“Varimotion System” czyli firmowa technologia zarezerwowana jedynie dla kilku modeli. Membrany ukształtowano w taki sposób, aby pracowały sztywno w obszarze cewki i elastycznie na zewnątrz. Jak obiecuje producent, takie rozwiązanie zapewnia lepszą dynamikę i niższe zniekształcenia na skrajach pasma.

Obudowa typu otwartego w szarym kolorze wykonana została z tworzywa sztucznego. Pokryto ją setkami maleńkich otworów zapewniających wentylację. Okrągłe poduszki całkowicie okalają uszy. Są przyjemne w dotyku, gdyż wykonano je z naturalnego materiału tekstylnego wysokiej klasy. Ponad nimi umieszczono sprężynujący pałąk będący wspólnym elementem całej serii. Pokryto go skórą, na szczycie której widnieje logo firmy. W momencie zakładania na głowę, słuchawki same dobierają sobie dogodny rozstaw. Są bardzo wygodne, dzięki czemu możemy godzinami delektować się dźwiękiem bez przemęczenia.

<b>K 501</b>	
<b>Cena [zł]</b>	<b>790,-</b>
<b>Dystrybutor:</b>	<b>AUDIO FAN</b>
<b>WYGLĄD I WYKONANIE:</b> Klasyczny wzór AKG serii Hi-Fi, prosty ale praktyczny.	
<b>OCENA:</b>	<b>dobra +</b>
<b>WYGODA:</b> Miękkie w kontakcie z uchem, nie sprawiają zbytniego kłopotu na głowie.	
<b>OCENA:</b>	<b>dobra +</b>
<b>BRZMIENIE:</b> Przyjemne i pogodne, gładkie i wyrównane prezentacja.	
<b>OCENA:</b>	<b>dobra +</b>
<b>OCENA KOŃCOWA:</b>	
<b>DOBRA +</b>	

**DANE TECHNICZNE:**

<b>Typ</b>	dynamiczne, otwarte
<b>Pasma przenoszenia [Hz]</b>	16-30000
<b>Efektywność [dB]</b>	94
<b>Impedancja znamionowa [Ω]</b>	120
<b>Masa [g]</b>	235



*K 501* to przedstawiciel otwartego i pogodnego rodzaju prezentacji. Słuchawki grają dość gładko i w miarę soczyście. Badania odsłuchowe pokazały dobrą równowagę tonalną. Dół pasma został przedstawiony jako ciepły i miękki. Momentami mocno przypomina “puchatą kulkę”, aczkolwiek to wcale nie musi być uznane za wadę. Jeśli dobierzemy odpowiedni wzmacniacz, wszystko będzie pod kontrolą i podane jak na dłoń. Podczas dynamicznych utworów zawierających dużo niskich rejestrów “pięćset jedynek” potrafią zagrać bardzo przekonująco. Środek został nieco cofnięty, daje to subiektywne odczucie pewnej przestrzeni. Jest delikatny, ale nie brak mu szczegółów i własnego charakteru. Bardzo przyjemnie na *K 501* słuchało mi się płyt Patricii Barber, której nieco zamglony głos przykuwał uwagę. Na testowanych słuchawkach można też poczuć klimat jazzowych recitali. Wyższy środek przysuwa się nieco i nieźle komponuje się z górą. Tony wysokie są czytelne i przejrzyste, bez przerysowań. Jest ich raczej sporo, ale dzięki dobremu połączeniu ze środkiem nie dominują. Słuchawki brzmią dźwięcznie i przyjemnie, nigdy się nie narzucają. Dzięki temu nie odczuwamy znużenia nawet przy głośnym słuchaniu.

Koss PRO 4/AA



**W**minionych latach sprzęt profesjonalny stanowił nie lada gratkę dla pasjonatów hi-fi i zdobycie jakiegokolwiek ogniwa systemu z napisem PRO utożsamiane było z przeniesieniem się do wyższej klasy. Szczesliwy posiadacz takiegoż urządzenia z podziwem opowiadał wśród licznych znajomych, w jakich okolicznościach zdobył upragnioną zabawkę. Jego podekscytowanie było tym wyższe, im większe zrobił wrażenie na przyjaciółch. Czasem jednak podniecenie było iście niezdrówne, spełniało rolę kłapek na oczach, przez które ciężko dostrzec właściwe walory i przeznaczenie posiadanej rzeczy.

Nasz gość z firmy Koss wydaje się być żywym tego przykładem, znajdującym

się zresztą w handlu od kilkunastu lat bez większych modyfikacji. Koss słynie jako dostawca sprzętu do studiów muzycznych i stacji radiowych. *Pro 4/AA* jest klasycznym przykładem takiego urządzenia. Testowany model wygląda bardzo solidnie, wręcz potężnie. Słuchawki ważą najwięcej wśród całej porównywanej grupy. Ogromne muszle kryją w sobie duże przetworniki, dzięki którym obiekt naszego zainteresowania uzyskuje znaczną masę sięgającą 650 g.

Testowane słuchawki dzięki swej budowie doskonale mogłyby sprawdzić się w służbach powietrznych, dla których producent też zresztą ma specjalną ofertę. *Pro 4* stanowią konstrukcję zamkniętą, cieszącą się największym wzięciem

wśród zawodowców. Zadaniem takiego rozwiązania jest separowanie realizatora nagrań od otaczających go hałasów. Ważne jest także to, aby cecha ta miała zastosowanie również w drugą stronę. Pierścień okalający ucho wykonano z tworzywa sztucznego, dzięki czemu przylega on ściśle do ucha, ale może być trochę męczący.



Brzmienie przedstawione przez *Pro 4* absolutnie nie jest lustrzanym odbiciem masywnego wyglądu. Po tak potężnie wyglądających słuchawkach spodziewalibyśmy się raczej dynamicznego, basowego i głośnego sposobu prezentacji. Wręcz przeciwnie. Cechami dominującymi tutaj są środek i tony wysokie. Bas jest rzadkim gościem i występuje tylko tam, gdzie inne słuchawki już by się dusiły jego nadmiarem. Średnie częstotliwości, a w szczególności wokół po prostu wchodzi nam do głowy. Można tego doświadczyć w nagraniach z pogranicza jazzu i soulu, gdzie artyści podchodzą z dużą dozą ekspresji do każdego fragmentu utworu. Zalety takich własności dostrzegamy w studiu. Właśnie tam musimy trzymać wykonawcę za rękę i w razie potrzeby zaświecić właściwe światelko w tunelu. Niesłychanie

zimno przedstawiona została gitara, szarpanie strun wprost rozcinało uszy, gdy gałka głośności powędrowała za daleko. Momentami metaliczne brzmienie było wręcz irytujące. Taka prezentacja była obfita w szczegóły, często przerysowane rzecz jasna. Występowało tu mnóstwo elementów, o których istnieniu z innymi słuchawkami na uszach nie mielibyśmy pojęcia. To przemawia na korzyść "czwórek", ale ponownie zwłaszcza w warunkach studyjnych. Wiele szmerów, przypadkowych muśnięć strun i oddechów nie zostało puszczone płazem. W domowym zaciszu niekoniecznie musimy odebrać to jako plus.

Koss *Pro 4* to wyrób specyficzny. Dedykowany jest raczej wąskiemu gronu odbiorców, którzy pragną szczegółów ponad wszystko.

<b>PRO 4/AA</b>	
<b>Cena [zł]</b>	<b>799,-</b>
<b>Dystrybutor:</b>	<b>SOUND POWER</b>
<b>WYGLĄD i WYKONANIE:</b> Dużo z pozorów taniego plastiku, ale w gruncie rzeczy solidna konstrukcja.	
<b>OCENA:</b>	<b>dobra</b>
<b>WYGODA:</b> Ciężkie, niewygodne, słabo przylegają do uszu.	
<b>OCENA:</b>	<b>dostateczna</b>
<b>BRZMIENIE:</b> Zimne, mało muzyczne, techniczne i analityczne.	
<b>OCENA:</b>	<b>dostateczna+</b>
<b>OCENA KOŃCOWA:</b>	
<b>DOSTATECZNA+</b>	

#### DANE TECHNICZNE:

<b>Typ</b>	dynamiczne, zamknięte
<b>Pasma przenoszenia [Hz]</b>	10-25000
<b>Efektywność [dB]</b>	95
<b>Impedancja znamionowa [Ω]</b>	250
<b>Masa [g]</b>	650